

Józef Widajewicz

NAJDAWNIEJSI PROBOSZCZOWIE PARAFII W BUSZCZU

W książce „Z przeszłości Buszcza” (Poznań 1925) ustaliłem, że miasto Buszcze — położone na południowo-wschodnich rubieżach dawnej ziemi Lwowskiej — posiadało kościół już z końcem w. XIV, a parafię uzyskało w początkach stulecia następnego. Były to osiągnięcia tak wczesne, że Buszcze zalicza się do rzędu najstarszych miejscowości Rusi Czerwonej, które takimi sukcesami wykazać się mogły. Mówiąc o domu Bożym i parafii, poświęciłem też uwagę duchowieństwu, jakie w tamtych stronach pełniło obowiązki duszpasterskie.

W dwa lata po opublikowaniu mojej pracy pojawiła się drukiem pierwsza część, a niebawem potem część druga najstarszej Księgi konsystorza lwowskiego (1482—1498)¹⁾. Znajdują się w niej wiadomości — między innymi — także o proboszczach buszczeckich. Wiadomości tych nie mogłem wyzyskać w pracy poprzedniej, zabieram więc głos obecnie, by tamten swój wywód uzupełnić.

Najdawniejszych plebanów buszczeckich poznajemy przede wszystkim z ustnego zeznania, złożonego — w związku z zatargiem o dziesięcinę — w roku 1540 przez Marcina Świdnickiego, pełnomocnika właścicieli Buszcza, Świrskich²⁾. Zapamiętał on ogółem trzech proboszczów: ks. Snopka, ks. Trzpialkę i jeszcze jednego, którego nazwiska nie mógł sobie przypomnieć, ale wiedział, że do Buszcza przybył z Żukowa pokuckiego. Dat i szczegółów biograficznych nie podał żadnych, obecnie przeto mamy możliwość relację jego treścią nieco wzbogacić.

¹⁾ *Acta officii consistolaris Leopoliensis antiquissima*, ed. G. Rolny, t. I (Lwów 1927), t. II (1930).

²⁾ Przedrukowałem je w całości w pracy *Z przeszłości Buszcza*, str. 211—212.

Ks. Jan Snopek był pierwszym proboszczem w Buszcu, jakiego znamy z imienia i nazwiska. Pochodził ze stanu szlacheckiego, ale gdzie znajdowały się ojczyste jego strony, nie powiadają źródła wyraźnie. Z rodziny znamy tylko brata jego, Jakuba, ożenionego z wdową po Macieju Kuroszu, Jadwigą Herburtówną¹⁾. Małżeństwo zdaje się świadczyć, iż dawnością rodu czy może zamocnością — Snopkowie nie ustępowali Herburtom, tzn. zaliczali się do przedniejszej szlachty w kraju. Pewien cień na współzycie z bratem rzuca spór (nie wiemy o co), wytoczony przez ks. Jana przed sądem duchownym we Lwowie²⁾.

Z notatki, wciągniętej do Aktów grodzkich halickich pod rokiem 1481, czerpiemy wiadomość, iż Jakub Snopek posiadał dom w Rohatynie³⁾. Dwadzieścia lat wstecz (1461) starosta halicki, Stanisław z Chodecza, zaciągnął dług u niejakiego Jana Snopka i należytość zabezpieczył na posiadłości swojej, położonej w obrębie przedmieścia Rohatyna przy ulicy Babińskiej⁴⁾. Trudno nie dopatrzeć się związku między jedną wiadomością i drugą: skoro Jakub Snopek posiadał w Rohatynie dom własny, to chyba w obrębie owej posiadłości, którą Jan Snopek miał ongiś w zastawie (nie wnikiem w to, w jaki sposób zastaw, cały lub w części, przeszedł na własność Jana Snopka). Żeby zachodził tu przypadek i jeden Snopek (nazwisko dość rzadkie) z drugim spokrewniony nie był, uwierzyć trudno, sprawa przecie tłumaczy się jasno: Jakub Snopek odziedziczył po prostu dom po Janie, tzn. był jego synem. A w takim razie w tymże Janie mielibyśmy zarazem ojca buszceckiego plebana, przy czym imię Jan, po ojcu widocznie przejęte, mogło by wskazywać, że pleban był pierworodnym jego synem.

Gdy się cofniemy do początkowych lat XV wieku, napotkamy jeszcze jednego Snopka. W dokumencie z roku 1402, zawierającym carowiznę Bolszowca na rzecz arcybiskupa halickiego, Jakuba Strepy, występuje wśród świadków, Piotr Snopek „de Kunaczow“⁵⁾ (dziś Kunaszów w powiecie rohatyńskim). Czy Kunaszów utrzymał się w posiadaniu Snopków na stałe, nie wiemy, w toku XV wieku źródła o nim wspominają nieraz (por. XII tom Aktów gr. i ziem.), lecz jako właściciele wymieniają ludzi innych, nie Snopków. Wy-

¹⁾ Akta gr. i ziem., t. XIX (Lwów 1906), nr. 1000 i 1629.

²⁾ Acta officii, t. I, nr. 961, 1103 i 1104.

³⁾ Akta gr. i ziem., t. XIX, nr. 1620.

⁴⁾ Akta gr. i ziem., t. XII (Lwów 1887), nr. 2979. Tegoż też Snopka zdaje się dotyczyć wzmianka z roku 1454, Ibidem, t. XIX, nr. 2712, w której wyszczególniono samo nazwisko, a pominięto imię.

⁵⁾ Akta gr. i ziem., t. II (Lwów 1870), nr. 28.

kluczone nie jest, że — jak to u szlachty działo się często — droga transakcyj majątkowych część Kunaszowa odpadła od Snopków, a część utrzymała się nadal w ich posiadaniu, ale mogło też być inaczej: Snopkowie sprzedali Kunaszów cały i zakupili w to miejsce jakiś inny majątek w ziemi halickiej. Pod rokiem 1444 znajduje się wiadomość, że znany już nam Jan Snopek pochodził „de Mogaswa“⁶⁾, cóż kiedy śladów nie ma, czy w ziemi halickiej istniała miejscowość takiej nazwy (Słownik Geograficzny nomenklatury „Mogaswa“ w ogóle nie zna). Związek Jana Snopka z Rohatynem poznaliśmy już poprzednio, tu zaś dodać nie zawadzi, iż — za wypożyczenie pieniędzy — miał on nadto w zastawie wieś Nastaszczyn⁷⁾, również w rohatyńskim powiecie położoną. Dane te w każdym razie dają podstawę do wyrażenia domysłu, że w bliższej lub dalszej okolicy Rohatyna znajdowały się rodzinne strony proboszcza buszceckiego: Jan Snopek „de Mogaswa“ był zapewne jego ojcem, a Piotr Snopek „de Kunaczow“ — chyba dziadkiem.

Nie da się oznaczyć dokładnie, kiedy ks. Snopek stanowisko plebana w Buszcu objął, pierwsza wiadomość, iż posterunek buszcecki już zajmował, pochodzi z 8 lipca 1483 roku; wtedy właśnie dał w aktach konsystorskich oblatować zapis fundacyjny dzieżica Jana Buszcza z roku 1433. Mając na uwadze ważność dokumentu, a zarazem skrupulatność, z jaką ks. Snopek pilnował swych dochodów⁸⁾, można wyrazić domniemanie, że przybył do Buszcza nie wiele co przed przywiedzioną datą (zapewne w roku 1482) i tutaj, rozejrzawszy się w źródłach swych dochodów, uznał niejako za palącą potrzebę zabezpieczyć źródło podstawowe, czego też za pośrednictwem wspomnianej obiacji dokonał.

W Księdze konsystorskiej znaleźć można kilka notatek, związanych z pobytem ks. Snopka w Buszcu, a rzucających światło na jego usposobienie. Wojował ksiądz pleban tak dobrze z rajcami miejscowym, zwłaszcza z Marcinem Hyrką (1489)⁹⁾, jak i z proboszczem podhajeckim Leonardem (1490)¹⁰⁾. Źródłem nieporozumień stały się jakieś niewyraźne transakcje dochodami, a zacie-

⁶⁾ Akta gr. i ziem., t. XII, nr. 1388.

⁷⁾ Akta gr. i ziem., t. XII, nr. 1388.

⁸⁾ W uzasadnieniu, czemu dokument ma być do aktów konsystorskich wciągnięty, powiedziano: „ad instigacionem honorabilis dni Iohannis Snopek plebani de Bosc, qui ut dicebat pro suis rebus ac preventibus dicto privilegio nitebatur, petivitque per dnum officialem prefatum privilegium ad acta sui officialatus inservi et inscribi“. Acta officii, t. I, 96—97.

⁹⁾ Acta officii, t. II, nr. 2515.

¹⁰⁾ Acta officii, t. II, nr. 354.

kłości kłótni dowodzi najlepiej fakt taki, iż ks. Snopek — w obecności ludzi poważnych — nazwał proboszcza podhajeckiego złodziejem.

Z notatki, wpisanej do Księgi konsystorskiej pod dnem 14 maja 1490 roku, czerpiemy wiadomość, że ks. Snopek zajmował też stanowisko plebana w Litwinowie (w powiecie podhajeckim), zrezygnował atoli z parafii na skutek zatrzymania przez właścicielkę, Annę Buczacką, niektórych dochodów kościelnych⁷⁾. Kiedy parafię litwinowską uzyskał i jak długo nią zawiadował, dowiedzieć się nie można, prawdopodobnie jednak nie trwało to długo, ile że poprzednik jego, niejaki ks. Jan, 31 lipca 1486 roku zajmował jeszcze swoje stanowisko, a ustąpił niebawem potem (w dniu 11 września tegoż roku plebanem już nie był)⁸⁾. W Litwinowie dziwne panowały stosunki; proboszczowie — po niedługim pobycie — opuszczali parafię, po czym z właścicielką toczyli procesy⁹⁾: tak postąpił n'eznany bliżej ks. Jakub¹⁰⁾, po nim ks. Jan¹¹⁾, a po nim ks. Snopek. Mimo prób i nalegań Anny Buczackiej, nie dał się ks. Snopek skłonić do powrotu.

Notatki źródłowe z lat 1483—1490 nazywają ks. Snopka, plebanem buszceckim; gdy jednak na końcowe lata tego okresu (może 1487—1489) przypadło uzyskanie przezeń parafii w Litwinowie, wynika z tego, iż przez lat kilka był pleban nasz proboszczem tak w Litwinowie, jak i w Buszcu, czyli miał równocześnie dwie parafie. Posiadanie kilku parafji, dość rozpowszechnione w wieku XVI, nie należało do rzadkości i w stuleciu poprzednim. Uwagi przy tym godne, że ks. Snopka proboszczem w obu miejscowościach nie nazwano w źródłach ani razu: jeśli wymieniano Buszcze, to pomijano Litwinów, i na odwrót, podając Litwinów, o Buszcu milczano.

Po rezygnacji z Litwinowa musiał ks. Snopek przestać na samym Buszcu. Notatka z 26 listopada 1490 roku jest ostatnia, co go z naszą miejscowością łączy¹²⁾; w toku zatem 1491 roku musiał z Buszcza ustąpić, gdyż pod datą 1 czerwca 1492 roku natrafiamy na wiadomość, że kto inny był już proboszczem w jego miejsce.

⁷⁾ Acta officii, t. II, nr. 179.

⁸⁾ Acta officii, t. II, nr. 1601 i 1643.

⁹⁾ Por. Sittner, Jak Sienlawscy stali się właścicielami Brzezan?, Brzeżany 1938, 22, 23 i 24—25.

¹⁰⁾ Acta officii, t. I, nr. 298 i 368.

¹¹⁾ Acta officii, t. I, nr. 1601 i 1643.

¹²⁾ Acta officii, t. II, nr. 354.

a mianowicie niejaki ks. Stanisław¹³⁾. O ile trafny jest domysł, że w roku 1482 przybył ks. Snopek do Buszcza, w takim razie około 9 lat zajmował w nim swoje stanowisko.

Z Buszcza przeniósł się do Świrza. Jest prawdopodobne, że zamiany dokonał w porozumieniu z ówczesnymi właścicielami Buszcza, Andrzejem i Marcinem (braćmi) Świrskimi, gdyż do nich należało zarówno Buszcze, jak i Świrz. W Księdze konsystorskiej i teraz wiele informacji o nim, co było następstwem pozaczynanych przezeń sporów i procesów; od Pawła Pieczyhoskiego domagał się ks. Snopek wyrównania zaległych dziesięcin¹⁴⁾, sam natomiast zaskarżony został przez mieszczanina lwowskiego, Mikołaja Przechrzta, o zwrot pewnej sumy pieniężnej¹⁵⁾. Co robił w latach późniejszych, brak wiadomości w źródłach, dowiadujemy się dopiero, że umarł w początkach 1521 lub pod koniec roku 1520; wieść o tym doszła nas z aktów grodu lubelskiego, a okoliczności, które wciągnęły do aktów wzmianki o zgonie spowodowały¹⁶⁾, pozwalają wyrazić przypuszczenie, że w Lublinie osiadł ks. Snopek na starość i życia tam dokonał.

Nie łatwo wyrobić sobie sąd o człowieku na podstawie tak nielicznego i jednostronnego materiału, jakim dziś rozporządzamy. Wiemy, że z parafii w Litwinowie zrezygnował z powodu zatrzymania przez właścicielkę nieznanych bliżej dochodów kościelnych, że w Świrzu wszczął z Pawłem Pieczyhoskim proces o zaległe dziesięciny, że wreszcie miał w sądzie kilka innych procesów o sumy pieniężne (z Jadwigą Brzeżańską¹⁷⁾, z Mikołajem Przechrzta) — czyż musi wynikać z tego, że łapczywy był na pieniądze? Przecież w każdym z przywiedzionych wypadków jakąś część winy ponosiła strona przeciwna, u ks. Snopka natomiast widzimy zdecydowaną wolę nie darowania swego. Zbyt często miał nasz proboszcz do czynienia z władzami sądowymi, pieniactwo jednak stanowiło narodową nieomal przywarę dawnego społeczeństwa polskiego, trudno więc mieć pretensje do ks. Snopka, że nie był lepszym od tysięcy innych ziomków. Nie było zaletą wadzić się i po sądach włożyć z rodzonym bratem, Jakubem, a gwałtownego usposobienia dowodzi scysja plebana buszceckiego z ks. Leonardem, chociaż

¹³⁾ Acta officii, t. II, nr. 815.

¹⁴⁾ Acta officii, t. II, nr. 1180, 1200, 1211, 1225, 1235, 1247 i 1253.

¹⁵⁾ Acta officii, t. II, nr. 1968, 1969 i 1970.

¹⁶⁾ Rok 1521 (2 kwietnia): „Stanislaus de Climunthowicze clericus praesentatur ad clericaturam in castro Lublinensi S. S. Trinitatis post mortem discreti Ioannis Snopek”, Wierzbowski, Matricularum Regni Poloniae Summaria, t. IV (Warszawa 1910), nr. 3668.

¹⁷⁾ Acta officii, t. I, nr. 938.

w tym wypadku ks. Snopek do stawianych mu zarzutów nie chciał się przyznać. W każdym z wyszczególnionych zatargów wady jego są zbyt widoczne, by można ich zaprzeczać, zapominać jednak nie wolno, iż z aktów sądowych przeważnie tylko wady ku nam przeglądają; gorsze to, że przeciw wadom nie da się w źródłach wynaleźć coś takiego, co by na korzyść proboszcza przemówić mogło. Jakoż w wyrażaniu opinii najlepiej odwołać się do relacji człowieka, który go znał osobiście; Marcin Świdnicki o ks. Trzpialkę wyraził się w sposób niepoehlebny, o księdzu przybyłym z Żukowa — w wyrazach dodatnich, a o ks. Snopku niczego nie powiedział: widocznie złym człowiekiem on nie był, ale też na pochwały nie zasługiwał.

O ile ks. Snopek w Księdze konsystorskiej wymieniany był pełnym imieniem i nazwiskiem, o tyle następca jego, występujący tam równie często, stale nazywany bywa Stanisławem²⁴⁾, i gdyby nie relacja M. Świdnickiego, nie wiedzielibyśmy nawet, że było mu na nazwisko Trzpialka²⁵⁾. Za prosty przypadek uważać tego nie można, coś przecie oddziaływać musiało na tak odmienne traktowanie obu proboszczów. Ks. Snopek, jak wiemy, pochodził ze stanu szlacheckiego, w źródłach atoli przy nazwisku jego nie zanotowano ani razu słówka „nobilis“, dodawano tylko wyrazy, do osób duchownych stosowane: „honorabilis“ lub „discretus“; o przynależności jego do stanu rycerskiego dostarczają dowodów dopiero wzmianki o bracie Jakubie, którym wyraz „nobilis“ stale towarzyszy. Ks. Stanisław posiada także tytuły, jak ks. Snopek, t. j. „honorabilis“ lub „discretus“, ale co do pochodzenia jego nie przybywa z wyjaśnieniem jakiś krewny, jak przybył w wypadku tym. Samo nazwisko nie jest również w stanie rozwikłać kwestii; wyrażenie Trzpialka, urobione niewątpliwie z przezwiska, mogło by przemawiać za ludowym pochodzeniem ks. Stanisława, coż kiedy nazwisko Snopek, wywodzące się również z przezwiska, nosiła — jak przykład plebana buszceckiego świadczy — rodzina niewątpliwie szlachecka, a nie wieśniacza. Wobec braku informacji wyraźnych bodaj czy nie rozstrzygające znaczenie posiada owo zjawisko, o którym wspominałem poprzednio: wymienianie miana Snopek, a pomijanie — Trzpialka, zdaje się przemawiać za tym, że tamto było a to nie było nazwiskiem szlacheckim.

²⁴⁾ Acta officii, t. II, nr. 815, 925, 934, 991, 1082, 1217, 1256 i 1306.

²⁵⁾ ... ibidem (w Buszcu) recordatur plebanum, qui vocabatur Snopek, post quem successerat alter presbiter dictus Trzpialka, sed quia insolens erat et dissolutus, coactus est beneficio cedere, W i d a j e w i c z, o. c., 212.

„Nomen — omen“, chciałoby się powiedzieć o usposobieniu ks. Trzpialki w związku z jego nazwiskiem, albowiem — według świadectwa M. Świdnickiego — był on czelkiem „zarozumiałym i rozwiązłym“. Wady jego musiały być zanadto rażące, skoro zmuszono go do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Oznaczyć datę, kiedy się to stało, nie jest możliwą rzeczą. Ostatnia wiadomość o nim znajduje się pod dniem 25 czerwca 1494 roku²⁶⁾, a najstarsza Księga konsystorska w tym stanie, w jakim ją dziś posiadamy, obejmuje jeszcze kilka lat i kończy się na dniu 19 grudnia 1498 roku; potem zachodzi w aktach dłuższa luka, najbliższe bowiem notatki zaczynają się nie rychlej, jak w roku 1519²⁷⁾. Być może, że ks. Trzpialka ustąpił z Buszcza w tych właśnie latach, które — z braku zapisek — nie są nam znane.

Z nieocenionych zeznań M. Świdnickiego dowiadujemy się jeszcze, że po Trzpialkę plebanem w Buszcu został — nieznanym z imienia i nazwiska — ksiądz, przeniesiony z Żukowa pokuckiego. W porównaniu z poprzednikami przedstawiał się znacznie korzystniej, był bowiem człowiekiem „skromnym i taktownym w obęściu“. Podczas straszliwej inkursji Tatarów w roku 1515 szukał schronienia w niedalekim Dunajowie, tymczasem śmierć tam znalazł w obrębie podpalonego zamku²⁸⁾. Jest to jedyny ksiądz z Buszcza, o którym mamy wiadomość, że zginął śmiercią męczeńską. Zależało mi na tym, by nazwisko jego odnaleźć. Czyniłem więc poszukiwania w niedrukowanych Aktach gr. i ziem, na przestrzeni lat 1500—1540; niestety na żadne ślady nie natrafiłem. Żałować zaiste należało, iż postać duszpasterza, który w pamięci parafian zapisał się dodatnio, a śmiercią swoją wzniosł się ponad zastęp proboszczów, jacy w Buszcu pełnili obowiązki, że taka postać pozostać musi bliżej nieznaną.

Tyle o duchowieństwie. W omawianych źródłach znalazła się też wiadomość o słudze kościelnym, niejakim Bartłomieju. Informacje o nim wypłynęły wśród niemiłych okoliczności. Ks. Stanisław zaskarżył go o kradzież dwóch brzytw i w Buszcu publicznie nazwał złodziejem, z drugiej znów strony Bartłomiej wyrażał się o księdzu słowami, jakie porządnemu człowiekowi nie powinny przejść przez usta. Nie wiemy, jak się zatarg zakończył, pewne

²⁶⁾ Acta officii, t. II, nr. 1306.

²⁷⁾ Acta officii, t. I, przedmowa, 5.

²⁸⁾ ... post quem (po ks. Trzpialkę) tandem tertius plebanus de Żukow ex Pokucie veniens successerat, cuius proprii nominis non recordatur, homo modestus et honestae conversationis, qui per Turcos exustus est, una cum arce Dunajoviensi, W i d a j e w i c z, o. c., 212.

tylko, że w czerwcu 1494 roku, kiedy sprawa była w konsystorzu rozpatrywana, Bartłomiej stanowiska przy kościele już nie zajmował (minister quondam²⁹).

To już wszystko, co opublikowana Księga konsystorska do znanych nam dziejów kleru buszceckiego nowego wniosła. Nie wiele tego wprawdzie, tym niemniej kilka szczegółów z przeszłości naszego kościoła, w świetle omówionych przekazów, zyskało na wyrazistości.

Ks. Alfons Schletz

STUDIA KARD. LEDÓCHOWSKIEGO W SEMINARIUM ŚWIĘTOKRZYSKIM W WARSZAWIE

(1841—1843)

W r. 1939 ukazała się nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu praca ks. dr Witolda Klimkiewicza pt.: „Młodość, kapłaństwo i działalność dyplomatyczna ks. Mieczysława Ledóchowskiego”, stanowiąca pierwszy tom obszerniejszego wydawnictwa: „Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki (1822—1902)”. Poprzednio zaś w r. 1938 ukazał się w Krakowie drugi tom rozprawy ks. Klimkiewicza pt.: „Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicę gnieźnieńską i poznańską w r. 1865”.

W pierwszym tomie swej pracy (s. XXXII) umieścił ks. Klimkiewicz przy końcu bibliografii notatkę, że „w wykazie literatury ograniczył się do podania dzieł, mających jakkolwiek bezpośredni związek z tematem... monografi”. Na stronicach zaś 62—63 znajdujemy szczegóły z czasów studiów kard. Ledóchowskiego w seminarium świętokrzyskim w Warszawie, prowadzonym od r. 1675 aż do kasaty w r. 1864 przez kapłanów Zgromadzenia Misji. Seminarium to odegrało wybitną rolę w wychowaniu kleru polskiego. Wyszło z niego około 50 biskupów i wielu innych pracowników Kościoła polskiego.

W latach 1841—1843 studiował i urabiał się w tym seminarium pod względem duchowym przyszły prymas i książę Kościoła, ks. kard. Mieczysław Ledóchowski. Jako uzupełnienie do książki ks. Klimkiewicza podajemy tu kilka szczegółów, zaczerpniętych częściowo z archiwaliów, a częściowo z współczesnych Ledóchowskiemu broszur czy druków archiwalnych. Ważnym źródłem do dziejów seminarium świętokrzyskiego jest: „Cathalogus sacerdotum et clericorum, qui commorati sunt in seminario Varsaviensi ad S. Cru-

²⁹) Acta officii, t. II, nr. 1306.